Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 4 lipca 1926. Nr. 26.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7, I piętro na prawo.

Handele, handele!..

Żydowskie targi z rządem o nowe koncesje dla żydów.

Handele! Handele!..

Ochrypły, skrzeczący głos handełesa żydowskiego, włóczącego się po podwórzach i oficynach kamienic, węszącego za ubiciem jakiego „interesu“ — rozlega się dziś szeroko po całej Polsce.

Handele! Handele!

Tym razem jednak to nie głos jednego żyda, to głos całej gromady handełesów, kręcących się w przedpokojach ministerjalnych, antyszambrach rządowych i kuloarach sejmowych i węszących za „dobrym interesem“ myszkujących za jakim nowym objektem targu, byle — handel szedł!..

Handele! Handele!..

Oto głos dobywający się z ust **posłów żydowskich i senatorów żydowskich**, głos, który natrętnie, natarczywie, daje znać o sobie, że jest, że istnieje i że nadal **zanieczyszcza atmosferę polskiego gospodarstwa**, wciskając się wszędzie tam, gdzie nikt go nie posiał ani nie wyczekuje.

Od pewnego czasu wśród posłów i senatorów żydowskich zauważyć możemy ten **nastrój identyczny z nastrojem handełesa** wypatrującego skórek zajęczych, starych kaloszy, czy przenicowanych spodni.

Nastrój to badawczy, węszący, chytry, wyciągający wnioski i spekulujący na przyszły zarobek.

Żydostwo, które w pierwszych chwilach po przewrocie majowym stanęło po stronie stronnictw radykalnych — **dziś domaga się głośno**

zapłaty za swą... lojalność.

Oświadcza głośno, że dosyć dało już, a teraz pragnie nawzajem coś również od tego rządu otrzymać a jednocześnie daje niedwuznacznie do zrozumienia, że gotowe jest **potargować się** i ewentualnie podnieść względnie obniżyć cenę kupna.

Ordynarny handel żydowski idzie całą parą!

I oto jesteśmy jednocześnie świadkami, jak żydzi poczynają się na serjo niepokoić że ten rząd coś tylko **za dużo obiecuje im**, a **nic nie daje**, ba, grożą nawet skandalem, twierdzą że jeżeli rząd prawicowy z panami Grabskimi na czele przyrzekł im „ugodę“, to rząd lewicowy winien nietylko bez zastrzeżeń zaakceptować postulaty zawarte swego czasu w osławionej „ugodzie“, ale powinien coś nadto **więcej im ofiarować**. Przecież żydzi są tak lojalni, tak „uczynni“...

I coraz głośniej polityczne handełesy żydowskie wołają; **„Co za to i owo dostaniemy?! a co za tamto?!“**

Dzień po dniu przynosi wiadomości, że u tego lub owego ministra była delegacja posłów żydowskich i przedkładała nowe postulaty, nowe żądania i nowe „zażalenia“. Idzie raz do pana premiera Bartla poseł Hartglass z Farbsteinem i Kirschbraunem, drugim razem Hartglass z Grünbaumem, potem znów z innym Thonem czy Koernerem i tak da capo al fine. Jęczą, proszą, żądają, sondują opinję ministrów, grożą, irytuja się,

ostrzegają i... szantażują.

Idzie handel całą parą!

Zbyci przez jednego ministra niczem, włażą natarczywie do drugiego i tak męczą, tak naprzykrzają się, byle tylko pociągnąć za język, byle podchwycić za słowo. Wyrzuceni jednemi drzwiami wracają drugiemi, odesłani z kwitkiem od pana ministra X, przychodzą do pana Y i twierdzą, że handel już ubity, że chodzi tylko o jego zgodę.

Typowa taktyka handełesów podwórzowych.

Poniżej zamieszczamy szereg głosów pism żydowskich i opinji żydowskich posłów, potwierdzających nasze dowodzenia, jakiej taktyki obecnie chwycili się żydzi w Polsce.

Poseł Grünbaum w „Hajncie“ pisze:

„Teraźniejszy rząd jest, jak się zdaje z naszego stanowiska, najlepszym z pośród tych co mieliśmy kiedykolwiek. Ale wszak i jemu nie możemy udzielić kredytu **tylko na podstawie słów**. Zwłaszcza, że byłby to kredyt nieskończenie wielki. Nawet łatwowierni z pośród nas, którzy tak silnie i haniebnie sparzyli się, gdy udzielali kredytu na mocy obiecanek, obecnie **zażądają już czynów**. Musimy otrzymać **dowód faktyczny** zapomocą żądań konkretnych, że możemy udzielić rządowi kredytu wielkiego jakiego żąda“.

Żydowski „Moment“ woła:

Czy mają żydzi znowu iść ręka w rękę z innemi mniejszościami narodowemi w walce o swe prawa? Albo, czy słuszniejszem byłoby odłączenie się od Ukraińców i Białorusinów, którzy wysuwają bardzo daleko idące postulaty polityczno-terytorjalne?

Czy mają żydzi liczyć się z niezadowoleniem polskich stronnictw lewicowych, które przygotowują się do nowej walki z siłami reakcji w kraju? Czy też mają popierać rząd nawet w tym wypadku, gdy lewica przejdzie do opozycji?

Oto są **kwestje, które stoją obecnie na porządku dziennym**. Podkreślaliśmy ciągle, że polityka żydowska musi być bezwzględnie samodzielna“.

Publicysta żydowski Schwalbe pisze:

„Podatki zostały podwyższone o 10 procent, sprawa koncesji wisi nadal w powietrzu, co do spoczynku niedzielnego nie otrzymaliśmy także żadnych obietnic jednem słowem, **widoki na daleko idące porozumienie z nowym rządem** co do najważniejszych spraw gospodarczych **są na razie bardzo problematyczne**“.

Dr. Gotlieb w „Hajncie“:

...Koło żydowskie znajdzie się w wielkim kłopocie. Z jednej strony nie chciałoby Koło kłaść rządowi p. Bartla kamieni pod nogi. **Rząd p. Bartla uczynił tyle pięknych obietnic pod adresem sejmowej reprezentacji żydowskiej**, ujawnił tyle szlachetnych intencyj, że Koło powinno istotnie okazać swe dżentelmeństwo swą wielkoduszność. Atoli z drugiej strony wiedzą posłowie i senatorzy żydowscy, jak ciężko ludność żydowska jęczy pod ciężarem dotychczasowego regimentu finansowego. **Dawno już Koło żydowskie nie stało przed tak odpowiedzialną decyzją**“.

Oto głosy syrenie, kuszące, judaszowszowskie, obliczone na

wyciągnięcie od rządu jakichś nowych koncesji

za cenę poparcia.

Poseł Reich na posiedzeniu Koła żydowskiego otwarcie wyraził swe niezadowolenie ze zbyt dyplomatycznych odpowiedzi, jakich udzielił premier Bartel nachodzącym go ustawicznie posłom żydowskim. Oto ipsissima verba posła Reicha: **„W istocie bowiem widzimy, że p. premier na wszystkie postawione mu postulaty i żale dawał odpowiedzi, że „zbada“, „zobaczy i „omówi z ministrami“ ale żadneg**

Pr. II. 75/26
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§. 486. 487. 488. 492 i 493 pk:

I. Treść zamieszczonego w Nr. 25 perjodycznego czasopisma drukowego „Hasło Narodowe“ z daty Kraków dnia 27 czerwca 1926., artykułu z napisem: „Dwa pytania“ w przytoczonych ustępach, a to w ustępie zaczynającym się od słów: „Żydzi nie wierzą“ do słów: „Panem masonerji“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni z §§. 122 a) b) uk, a w ustępie zaczynającym się od słów: „Według wszelkich“ do słów: „jak najprędzej naprawić“ wyst z §. 302 uk.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zebrany nakład tegoż ma być zniszczonym. —

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższego artykułu, a zakaz ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony

albowiem

w artykule tym w pierwszym ustępie autor drukiem bluźni Bogu czczonemu przez prawnie uznaną religję żydowską, oraz religji tej publicznie przez rozpowszechnianie pism okazuje pogardę — co stanowi zbrodnię obrazy religji z § 122 a) b) uk.,zaś w zacytowanym drugim ustępie tegoż artykułu autor nawołuje, zachęca i uwieść usiłuje drugich do nieprzyjaznych kroków przeciw społeczności żydowskiej, co stanowi występek z § 302 uk.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Hasło Narodowe“ aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §, 20. ust. prasowej bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Se at II.

w Krakowie, dnia 28 ozerwca 1926, r.

Podpis nieczytelny.

DO P. T. PRENUMERATOROW!

Przypominamy o przedpłacie prenumeraty na trzeci kwartał 1926 r. Również zawiadamiamy P. T. Pren. którzy zalegają za poprzednie miesiące o jaknajrychlejsze wyrównanie, gdyż w przeciwnym razie bez powiadomienia wysyłkę wstrzymamy. ADMINISTRACJA.

wiążącego przyrzeczenia nie dał ani też nie oznaczył żadnego terminu".

I to właśnie stanowisko premiera Bartla **doprowadza żydów do wściekłości z trudem hamowanej,** gdyż ostatecznie chcą oni dobić targu a nie zrażać prezesa ministrów. Nie podoba im się minister handlu Kwiatkowski, bo — jak się wyraził poseł Reich w „swojem" programowem przemówieniu ani raz nie wspomniał o handlu, co dowodzi albo lekceważenia albo niezrozumienia tej gałęzi gospodarczej, **która pozostaje w rękach żydów".**

Reich stwierdza równocześnie, że **handel w Polsce to domena żydów bezapelacyjna i z góry przesądzona!..**

Oto jak rozpanoszyło się już żydostwo w Polsce!

Ostatecznie w czasie debat sejmowych nad prowizorjum budżetowem żydzi postanowili **usiąść na dwóch stołkach,** trochę zakadzić rządowi, a trochę mu pogrozić, że będą przeciwko prowizorjum występować.

Widocznie **dotychczasowe targi z rządem nie zadowoliły żydowstwa,** stąd też ich dąsy i pogróżki.

Narazie więc sytuacja w Polsce przedstawia się następująco: Handeles żydowski wie o tem, że gospodarz ma do sprzedania nie tylko może futro i dziurawe buty, on wie o tem, ale ma chętkę i na coś lepszego, n. p. tak na parę koncesyjek, wyrzucenie inwalidów z tej resztki, którą jeszcze dzierżą w swych rękach, na prawo handlu w święta i niedziele i td. i to nie daje mu spokoju. Nie chce sobie gospodarza zrazić, więc mimo robienia na pozór obraźliwych min, nie opuszcza jeszcze domu, lecz na schodach przystaje i czeka, czy też może gospodarz nie złakomi się jednak w końcu i nie zawoła za nim.

Na razie stoi na schodach handeles o krogulczym nosie i judaszowskim worku i udając, że zrezygnował z ubicia targu z gospodarzem woła w kamienicy znów swe obmierzłe, chrapliwe:

Handele! Handele!...

Bo jeżeli z gospodarzem nie dobije targu, **ma jeszcze nadzieję na sublokatorów mniejszościowych.**

Handele! Handele!

PAMIĘTAĆ NAM TRZEBA ŻE — ŻYD, SZABESGOJ i SOBAKA, TO SZATAŃSKA ZDRADZIECKA KOMPANJA JEDNAKA!...

Żydzi domagają się realizacji dawnej „ugody".

Charakterystyczny artykuł posła Reicha w „Chwili":

Miarę żądań żydowskich i pretensji, o czem piszemy w dzisiejszym wstępnym artykule, mogą być charakterystyczne wynurzenia posła Reicha w żydowskiej „Chwili".

W artykule tym p.t. „W imię sanacji moralnej" pisze Reich:

„Po wyborze Prezydenta Mościckiego doniosły dzienniki o podziękowaniu, złożonem przez szefa gabinetu Koło żydowskiemu pod adresem p. Hartglasa za patrjotyczne stanowisko Koła. Zachodzi pytanie: czy na tem ma się skończyć?

Prawda jest, że Rząd obecny sam mieni się lewicowym i doszedł do władzy na skutek przewrotu oświetlonego nadzieją „sanacji moralnej". Ale bądź co bądź nie możemy i nie winniśmy i wobec takiego Rządu ślepo przysięgać na wierność i wyrzekać się nastawania na spełnienie naszych postulatów, abstrahując zupełnie od tego, że i ten rząd z powodu swego składu osobowego naginać się zdaje bardziej na prawo i że np. Minister Klarner najlepszy pupil szkoły Władysława Grabskiego, udowodnić zechce niezawodnie, że „nauka nie poszła w las".

Na wszelki tedy wypadek Prezydjum Koła ma opowiązek bezwłocznie i z całą energją domagać się uwzględnienia naszych tylokrotnie powtarzanych dezyderatów — i to bynajmniej nie jako rekompenzaty za poparcie udzielone tendencjom obecnego Rządu, lecz jako zadość uczynienia idei „sanacji moralnej". Koło żydowskie winno domagać się wykonania w całości ugody, zawartej ubiegłego roku między niem a Rządem ówczesnym, a jeśli niektórzy przywódcy Koła odczuwają horror przed terminologją „ugody", winni wyszczególnić przynajmniej pewne punkty najważniejsze i w danej chwili najbardziej aktualne.—

W momencie, gdy z końcem roku szkolnego sfery rządowe zastanowić się muszą nad systemem i budżetem szkolnictwa na rok przyszły, reprezentanci żydowscy winni wskazać, że

„numerus clausus"

żadną miarą nie idzie w parze z ideą sanacji moralnej i dlatego obecnie winien być nareszcie bezwzględnie usunięty, a równocześnie z wytępieniem owej zakały antycywilizacyjnej zapewnić winien rząd swobodny rozwój szkolnictwa żydowskiego przez tegoż legalizację przez subsydja pieniężne.

Tak samo baczyć należy, by wydane zostały dane przygotowujące się już oddawna rozporządzenia wykonawcze.

w sprawie gmin żydowskich,

odnośnie do których rzecz zasadniczo została jeszcze przed rokiem rozwiązana i ogłoszona, przeprowadzenie jednak rzeczy samej wymaga szczegółowych ustaleń, których nie można odwlekać w nieskończoność.

W dziedzinie gospodarczej,

Prezydjum winno zwrócić uwagę, że nie jest zgodnem z moralnością życia publicznego przynaglanie obywateli przyznających się do pewnego wyznania, do zaniechania pracy z powodu wierności dla tradycji religijnej przez dwa lub trzy dni w tygodniu. Tak samo pod względem polityki gospodarczej i skarbowej uciąć należy ostrze rozmaitym regułom prawnym i urządzeniom praktycznym, które podcięły już dotychczas egzystencję legjonu obywateli żydowskich a wraz z tem podminowały całkowicie zdrowy grunt gospodarki społecznej w Polsce.

Z całą siłą zaś przeciwstawić się należy wykonywaniu rozporządzenia

o rewizji koncesji,

tembardziej, że jak z treści ogłoszonej już ugody wiadomo, Rząd wziął na siebie obowiązek wniesienia w tej sprawie noweli, któto obowiązek spada oczywiście na następców tego Rządu. Zachodzi obawa, że w razie niedopilnowania tej kwestji nastąpi generalna rewizja wszelakich koncesji w myśl Rozporządzenia Prezydenta, usankcjonowanego dodatkowo przez Sejm do 31 grudnia 1926 a obawa powyższa wydaje się tem groźniejszą, ile że dochodzą nas słuchy o zbytniej gorliwości urzędników skarbowych, którzy nie mogąc widocznie doczekać się ostatecznego terminu, już obecnie spieszą się z likwidowaniem koncesji— żydowskich. Twierdziliśmy od pierwszej chwili, że niemoralnem jest nadawanie komukolwiek — chociażby inwalidom – pewnych uprawnień drogą wydziedziczania innych z praw dobrze nabytych, a sądzimy że w okresie „sanacji moralnej" to zapatrywanie znajdzie pełne zrozumienie".

Tak wyglądają „minimalne" żądania żydowskie w Polsce.

I nie wiadomo co tu więcej podziwiać: tupet i bezczelność semicką, czy też podstępną lisią grę faryzeuszowską?

Kto utrudnia sanację Polski?

Zawsze żyd!

Roman Dmowski o żydach

I. Do czego dążyli żydzi w Europie ?

W głośnem swem dziele p.t. „Polityka polska i odbudowanie państwa" (Perzyński i Niklewicz Warszawa) przywódca obozu narodowego w Polsce Roman Dmowski niejednokrotnie omawia stosunek żydów do wojny światowej, oraz wskazuje na liczne fakty i przykłady specjalnie wrogiej Państwu Polskiemu akcji międzynarodowego żydowstwa.

W dziele tem znajdziemy nawet specjalny rozdział poświęcony stosunkowi żydów do państw biorących udział we wojnie światowej. Celem zapoznania naszych czytelników z opinją wybitnego polityka polskiego w tej sprawie, przytaczamy poniżej rozdział noszący tytuł: Żydzi wobec wojny.

Pisze w nim Roman Dmowski:

Dokładne wyświetlenie stanowiska żydów w wielkiej wojnie wymagałoby osobnej i to wcale obszernej pracy. Wykształcony ogół nietylko w Polsce, ale i w innych krajach posiada bardzo powierzchowne wiadomości o sprawach żydowskich. Należałoby tedy dać mu przedewszystkiem obraz stosunków wewnętrznych żydowstwa w całym świecie, obozów które się ścierają, wpływów, jakiemi żydzi rozporządzają w poszczególnych państwach, roli, jaką w nich odgrywają, wykazać węzły, łączące żydów rozmaitych krajów, przedstawić ich organizację i na tem dopiero tle, dać obraz polityki żydowskiej, wytknąć jej ogólne linje wraz z jej odchyleniami w tym czy innym kierunku.

Nie mam tu miejsca na tak szerokie traktowanie spraw żydowskich zresztą nie czuję się do tego powolanym. Nigdy nie miałem czasu zająć się specjalnie ich badaniem, jakkolwiek interesowały mię one bardzo ze względu zarówno na ich stosunek do sprawy polskiej, jak na rolę, którą odgrywają w rozwoju cywilizacji europejskiej. O tyle, o ile sprawy żydowskie poznałem, doszedłem do przekonania, że przedewszystkiem powierzchowność z jaką się ją traktuje, jest

wielkiem niebezpieczeństwem;

następnie zaś, że ci, co o kwestji żydowskiej głos zabierają, popełniają nagół jeden z dwóch błędów: albo nie doceniają znaczenia żydów w dzisiejszej chwili dziejowej i charakter ich udziału w życiu narodów przedstawiają w fałszywem świetle, bądź mimowoli, bądź świadomie, usypiając czujność opinji w tej ważnej sprawie, albo je przeceniają, przedstawiając żydów jako wszechwładną, demoniczną potęgę, kierującą losami ludzkości, działającą z niesłychaną konsekwencją, według jakiegoś mądrze obmyślanego planu i poruszającą, jak pionkami, wszystkiemi innemi siłami w świecie.

Opierając sie na swojej obserwacji i na swojem w tym względzie doświadczeniu, sądzę, że ta

jednolitość i konsekwencja

jaką się widzi powszechnie w działaniach żydów, jest wynikiem nie tyle jakiegoś mądrze obmyślanego i mądrze wykonywanego planu, ile jednolitości instynktów i spójności tego starego azjatyckiego ludu, który raby nas mniej wprawiała w podziw, gdybyśmy wogóle lepiej starą Azję znali. Żydzi pod tym względem wśród starych ludów nie stanowią wcale wyjątku. Różnica jest tylko ta, że gdy tamte siedzą w Azji, na swych obszarach rasowych i tworzą bądź państwa, bądź kolonje państw europejskich, oni swej siedziby ojczystej nie mają i koczują od niepamiętnych czasów po innych krajach, upodobawszy sobie prawie od początku naszej ery, kraje cywilizacji europejskiej. Zresztą znaleść można poza Europą ludy i i pod tym względem do nich podobne, ludy żyjące w obcem środowisku, odznaczające się wyłącznością i stanowiące spójną całość, a nawet pod względem swej roli w życiu gospodarczem krajów do żydów bardzo podobne,

Ta jednolitość instynktów i spójność będąca wynikiem tresury w niezliczonej ilości pokoleń w jednolitych instytucjach teokratycznych, ratuje żydów przy ich wybitnej kłótliwości i znacznej rozbieżności ich świadomych dążeń, przy ich wreszcie znanej kłótliwości i pysze, która dyktuje im często bardzo nierozważne kroki polityczne, pociągające za sobą fatalne dla nich następstwa.

Gdy chodzi o dążenia polityczne żydów, które odegrały rolę w wielkiej wojnie, trzeba stwierdzić, że choć nie były one całkiem jednolite, to jednak ewolucja tych dążeń w latach poprzedzających wojnę, sprowadziła je w znacznej mierze do jednego mianownika.

Wiadomo wszystkim, że w XIX stuleciu głównem dążeniem żydów było

wejście do społeczeństw europejskich,

zdobycie kultury i wiedzy europejskiej, przyjęcie zwyczajów i sposobu życia narodów, wśród których mieszkali, przerobienie się na Francuzów, Anglików, Niemców, Polaków itd. Jednolitość wszakże instynktów i spójność rasowa pozwalała im zachować przytem węzły ściślej łączności nietylko między żydami asymilującymi się i często wyzutymi z wierzeń religijnych a żydami starego typu, t. zw. „ortodoksami", ale także pomiędzy żydami wszystkich krajów. Jako wyraz ostatniej powstała nawet wielka organizacja, Alliance Izraelite Universelle. Ten okres pozwolił żydom zgromadzić w swych rękach wielkie bogactwa i zdobyć znaczną rolę w życiu społecznem i politycznem krajów. Trzeba dodać, że gromadzenie bogactw, szybko zwiększało ich rolę skutkiem materjalnego uzależnienia od nich szerokich sfer w społeczeństwach europejskich. Nastał równocześnie okres, w którym silniej niż kiedykolwiek panowało dążenie do uczynienia hierarchji społecznej

hierarchją wyłącznie majątkową,

w którym pieniądz głównie pomagał do wspinania się po drabinie społecznej, w którym za pieniądz można było kupić zdolności i przekonania ludzkie, w którym zatem ci, co rozporządzali pieniądzem, mieli na swoje usługi liczne szeregi ludzi dla nich pracujących. To tłumaczy, że legjony obrońców żydowstwa i bojowników za jego interesy, jakie powstały w XIX stuleciu we wszystkich krajach europejskich. Do tego przybyły tajne organizacje międzynarodowe, w których żydzi mieli zawsze swych obrońcow i w których od pewnego czasu — zajęli kierownicze według wszelkich danych stanowiska, co im było ułatwione przez to, że nie należąc naprawdę do żadnego narodu, a żyjąc wśród wszystkich, niejako byli stworzeni do głównej roli we wszelkich przedsięwzięciach międzynarodowych.

Ostatnia ćwierć zeszłego stulecia przyniosła początki nowych dążeń wśród żydów. W Europie Środkowej, będącej terenem najostrzejszych walk narodowych, panującym w życiu ludów prądem stał się nacjonalizm, i tu ideologja nacjonalistyczna osiągnęła najwyższy rozwój. Liczni w tej części świata żydzi ulegli jej wpływowi i powstało wśród nich dążenie do stania się odrębnym na wzór europejski narodem. Ponieważ zaś naród w znaczeniu europejskiem musi mieć przedewszystkiem swoje terytorjum, więc zjawiło się wśród żydów dążenie do zdobycia swego terytorjum narodowego. Wzrok ich padł przedewszystkiem na Palestynę, gdzie raz już w dziejach panowali. i stąd prąd narodowy żydowski przybrał

nazwę sjonizmu

Palestyna wszakże jest kraikiem niewielkim i odpowiednio do swych środków wytwórczych dość zaludnionym, trzeba dodać — nie przez żydów. Emigracja tedy do Palestyny nie miała widoków rozwoju na szerszą skalę i sjoniści zaczęli szukać obok niej innych obszarów, któreby mogli skolonizować i opanować. Mówiono o Ugandzie, próbowono kolonizować Argentynę, to się wszakże nie powiodło.

Tymczasem rozwinęła się zacięta walka pomiędzy ubogimi nagół idealistami, jakimi byli sjoniści, a reprezentującymi potęgę finansową Anglikami, Amerykanami, Niemcami i Francuzami mojżeszowego wyznania, którzy nie myśleli opuszczać Paryżów, Londynów, Berlinów i Nowych Yorków, ze wszystkiem, co one dawały i którzy uważali sjonizm za niedorzeczną mrzonkę,

Więcej im już trafiał do przekonania inny kierunek, który się z sjonizmu rozwinął, mianowicie

nacjonalizm żydowski

organizujący żydów tam, gdzie zamieszkują w większej masie w celu utworzenia z nich narodowości na miejscu i pozyskania dla nich praw, jako dla narodowości odrębnej. Ponieważ żydzi we wschodniej Europie, będący tam przeważnie przybyszami z Niemiec, mówią przekształconem narzeczem niemieckiem t.zw. yiddisch, a jak u nas żargonem żydowskim, przeto wyodrębnienie ich w narodowość językową nie przedstawiało trudności. W tym języku zaczęli nawet rozwijać twórczość literacką i stworzyli dość znaczną prasę.

W ostatnich czasach zaczął brać górę prąd dążący do pogodzenia wszystkich dążeń żydowskich, a jednocześnie do pogodzenia dążeń nowoczesnych z tradycją biblijną „narodu wybranego". Uznał on dążenie do opanowania Palestyny, nie po to wszakże żeby tam skupić wszystkich żydów i i uwolnić od nich inne kraje, ale żeby tam odbudować ośrodek duchowy żydów i stworzyć podstawę operacyjną do działania na całym świecie. Palestyna nigdy ojczyzną żydów nie była bo nigdy ojczyzny nie mieli, ale Jerozolimę uczynili oni swym ośrodkiem duchowym. Nowy prąd postawił żydom za cel odzyskanie tego ośrodka i co dla tego celu niezbędne opanowanie Palestyny mającej ludność nieżydowską; jednocześnie wszakże kazał im nie zapominać, że mają „posiąść ziemię", że zatem

muszą być wszedzie

wszedzie zdobywać pozycje i organizować swe wpływy.

W tak pojętem zadaniu polityki żydowskiej wszystkie sprzeczne przedtem dażenia żydowskie znalazły dla siebie miejsce, mogły się pogodzić. I takie pojęcie zadania pozwalało zużytkować do wspólnego celu wszystkie siły żydowskie, działające we wszystkich krajach, w jakimkolwiek charakterze. Pozostawał raczej tylko spór między rozmaitemi grupami żydowstwa o pierwszeństwo, o rolę przewodnią.

Spór ten zaznaczył się nawet w kwestji Palestyny, w której kierownictwo przypadło żydom angielskim. wbrew ambicjom amerykańskim.

Po Petlurze --- Oskiłko.

Zamordowanie atamana Oskiłki w związku z zamordowaniem Petlury.

Zabójstwo atamana Petlury przez żyda bolszewika Schwarzbarta, jak wskazują poszlaki działającego z ramienia władz bolszewickich, jest, jak się zdaje, tylko początkiem aktów terrorystycznych zmierzających do usuwania szczególnie niebezpiecznych dla bolszewizmu osób.

Oto bowiem drugi ataman ukraiński śmiertelny wróg sowietów, były dowódca wojsk Petlury i działacz ukraiński na Wołyniu, **Włodzimierz Oskiłko**, został zamordowany onegdaj w nocy we własnym mieszkaniu we wsi Gródek w powiecie równieńskim,

Zabójstwo atamana Oskiłki nastąpiło przy okolicznościach następujących:

Oskiłko zajmował mieszkanie, znajdujące się na 1-em piętrze w jednym z murowanych domków w Gródku.

Ostatnimi czasy Oskiłko wykazywał zdenerwowanie i przeważnie przesiadywał w mieszkaniu, z którego rzadko się oddalał. Pytany przez otoczenie o powód zdenerwowania, Oskiłko oświadczył, iż **przewiduje, że wykonany zostanie na jego życie zamach.** Bliżej na ten temat z nikim wdawać się nie chciał.

W sobotę wobec trwającej nieustannie ulewy, domownicy **wcześniej ułożyli się do snu.**

Oskiłko natomiast wykazywał niepokój i zasiadł przy lampie.

Około godziny 11-tej wieczór, domownicy zbudzeni zostali **hukiem strzału rewolwerowego.**

Kiedy wbiegli do pokoju Oskiłki, zastano go leżącego na ziemi z przestrzeloną piersią Oskiłko nie dawał już oznak życia, a jak się okazało, kula przebiła mu lewą stronę piersi, zadrasnąwszy serce i wychodząc na wylot.

Pierwiastkowe śledztwo ustaliło co następuje:

Zabójstwa dokonała jedna osoba, która **wdrapała się po rynnie**, znajdującej się przy oknie pokoju w którym przebywał Oskiłko. Po dokładnem wycelowaniu zabójca **dał jeden strzał przez zamknięte okno,** poczem niezwłocznie opuścił się na dół i zbiegł.

Nieładu żadnego w pokoju nie zastano, a okoliczność, że okno pozostało zamknięte od wnętrza, wskazuje na to, że zabójca do pokoju Oskiłki nie wtargnął.

Dalsze śledztwo utrudniła ta okoliczność, że trwający nieustannie **deszcz zmył wszelkie ślady,** wobec czego nie zdołano również ustalić, czy zabójca działał sam, czy też miał w chwili zabójstwa wspólników.

Zabity Włodzimierz Oskiłko pochodził z Rosji Południowej. Był synem chłopa. Podczas wojny światowej dosłużył się rangi porucznika w wojsku rosyjskiem. Z chwilą wybuchu rewolucji brał udział w życiu Ukrainy naddnieprzańskiej.

Po przewrocie za czasów Skoropadskiego, był jednym z czynnych pomocników Petlury i przez dyrektorjat był mianowany **głównodowodzącym południowo-zachodniego frontu walki z sowietami, gubernatorem w Równem.**

W ostatnich czasach istnienia Dyrektorjatu Ukraińskiego, gdy rząd ukraiński Petlury przeniósł się do Równego, Oskiłko poróżnił się z rządem, aresztował całą Radę Ministrów i ostrzeliwał Zdołbunowo. Szanse jednak Oskiłki były słabsze, uciekł więc on pewnej nocy, zabierając większą sumę rządowych pieniędzy wraz z gen. Agapiejewym i naczelnikiem defenzywy, Szaputą do Polski, gdzie został aresztowany, następnie zaś wypuszczony na wolność. W Polsce Oskiłko rozpoczął działalność polityczno—społeczną wśród Ukraińców. Utworzył on kooperatywę włościańską i zorganizował pismo ukraińskie.

Głównym celem akcji Oskiłki było paraliżowanie lewicowych elementów ukraińskich.

Oskiłko tworzy własne stronnictwo polityczne p. n. „Ukraińska partja ludowa“, **stając wyraźnie po stronie państwowości polskiej.**

Podczas ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu Oskiłko wystawił własną listę i **prowadził agitację przeciw politykom ukraińskim, którzy zawarli blok z żydami,** Lista ta jednak poniosła fiasko i nie zdołała zdobyć ani jednego mandatu.

Oskiłko kontynuuje jednak swą robotę polityczną. W roku 1923 założył w Równem pismo „Dzwin“, które stanęło na platformie federacji i domagało się jej stale, **zwalczając jednocześnie politykę posłów ukraińskich.**

Od czasu kiedy przed wyborami do Sejmu Ukraińcy zawarli blok wyborczy z żydami Oskiłko występował **stale zdecydowanie i ostro przeciwko żydom, jako tym, którym zależy na szerzeniu nienawiści i niezgody między Polakami a Ukraińcami.**

Po zamordowaniu Petlury przez żyda agenta bolszewickiego Oskiłko był pierwszym który znów potępił mord Schwarzbarta jako **czyn inspirowany przez Sowiety!**

Przed kilkunastu dniami wydał **odezwę wzywającą do organizowania bojkotu ekonomicznego przeciw Żydom i do walki z Żydami,** dlatego, że Żyd zabił Petlurę. Sam nawet jeździł na zgromadzenia i wygłaszał mowy, wzywające do bojkotu żydów.

Jak słusznie przeczuwał, że żydzi nie darują mu jego aktywnego, antyżydowskiego stanowiska. Przeczucie go nie omyliło!

Morderczy skrytobójczy strzał kładący trupem Oskiłkę, zaciętego wroga sowietów i żydów, oto dalsze ogniwo w łańcuchu nie przebierającej w środkach do celu polityki judeosowieckiej.

Może śmierć Petlury i Oskiłki otworzy oczy Ukraińcom, którzy zrozumią, gdzie znajdują się wrogowie Polaków i Ukraińców. —

Czy wiecie, że . . .

. . . 300 murzynów żydów, zamieszkałych w Chicago postanowiło rozpocząć budowę własnej synagogi dla murzynów, którzy przyjmą judaizm.

* * *

...W roku 1924 wyprodukowano w Niemczech 25 miljardów papierosów i 5 miljardów cygar.

* * *

...Kiedy wynalazca cylindra John Heterington, ukazał się po raz pierwszy w tem nakryciu głowy na ulicach Londynu, (1791) policja zaaresztowało go.

* * *

...Waga kurzego jajka waha się pomiędzy 30 i 72 gr. przeciętnie waży ono 53 g. z czego skorupa 6 gr., białko 31 gr. i żółtko 16 gr.

* * *

...Alfabet hawajski ma 12 liter, tatarski — 202.

* * *

...W pewnych miejscowościach Australji konie nie noszą podków, lecz rodzaj obuwia ze skóry.

W czerwonej Judeorosji.

Co widział socjalista francuski w Moskwie.

(Dokończenie.)

Poza stwierdzeniem, że w obecnej Rosji na każdym kroku czyha na człowieka szpieg i że Rosją dzisiejszą rządzą zydzi, następnym faktem, który uderzył socjalistę francuskiego w Moskwie to szalona drożyzna.

Oto co pisze: „Pokoik o zepsutych kurkach od wody, szafie bez zamka, nieczynnym dzwonku elektrycznym, oknach bez zasłon — kosztuje od dziesięciu do dwudziestu dwóch rubli w zależności od tego, czy chcesz żyć a la mużik, czy też... myć się. Dwadzieścia dwa ruble, zatem dwanaście i pół dolara! Tyle kosztuje wspaniałszy apartament w pierwszorzędnym hotelu Nowego Jorku, Londynu, lub Paryżu.

„Za mikroskopijne śniadanko, składające się z szklanki kawy na mleku i paru kawałków babki płaci się dwadzieścia dwa franki. Przy obiedzie butelka lichego wina krymskiego kosztuje czterdzieści pięć franków, kufelek piwa — piętnaście, jakaś potrawa od dwudziestu do trzydziestu, kanapka z kawiorem — trzydzieści, wreszcie deser — dwadzieścia pięć i kawa pięć franków. A jeżeli ktoś jest palaczem, to za paczkę najlichszych papierosów płaci siedem franków. Pranie — to zbytek, na który pozwalać sobie mogą miljonerzy...

„Zapomniałem — kończy Beraud swój obrazek życia hotelowego — powiedzieć wam nazwisko hotelarza, który pobiera za wyhajmowanie pokoi i za wyżywienie trzykrotnie wyższe ceny od najbardziej wyśrubowanych na całym świecie. Tym hotelarzem jest rząd sowiecki i niewątpliwie ma zupełną rację, że nie uznaje żadnej konkurencji“.

— — — — — — — — — — —

W „komunistycznym raju“ socjalista francuski nie znalazł przedewszyskiem... komunizmu.

Afisze zachęcające do nabywania pożyczki sowieckiej niczem się nie różnią od takichże afiszów rządów „burżuazyjnych“. Chyba tem, że ręka wskazująca na maszynę, przerabiającą stosy papierów na ruble, jest barwy czerwonej. Ale, ironizuje Beraud, ta ręka mogła być również dobrze biała, albo nawet czarna. „Proletarjacka pożyczka w niczem nie różni się od burżuazyjnej. Operowanie kapitałami siłą rzeczy wytwarza kapitalistów. Ogłoszenia o jakiejś loterji sowieckiej zachęcają do udziału w nie tem, że łatwo można zostać miljonerem.“

W „komunistycznym raju“ gdzie przelano morze krwi, by zniszczyć kapitalistów, miljonerów, rząd sowiecki obecnie pracuje usilnie, by tworzyć miljonerów i kapitalistów. To też zbytek i skrajna nędza — oto kontrasty, które uderzają w tem państwie komunistycznem.

Żebranina jest surowo wbroniona, ale nigdzie plaga żebractwa nie jest tak straszliwa, jak w Moskwie.

— Nie pozbyliście się — mówiłem do wybitnego bolszewika — ani pieniędzy, ani nędzy, ani wyzyskiwaczy, ani biednych, ani wreszcie rezygnacji jednych, oraz chciwości drugich. Pytam więc coście właściwie uaróciłi?

Człowiek, którego o to pytałem, komisarz ludowy spojrzał na mnie ponuro, przyczem w oczach jego zapaliły się przelotne błyskawice i odpowiedział:

— Nic!

— — — — — — — — — —

W nocy, gdy na Twerską wychodzą z potajemnych spelunek „towarzysze“, którzy upili się milcząc i ponuro żebracy dopominają się brutalnie:

* * *

...Mieszkańcy L berji nacierają sobie nogi czosnkiem, gdyż zapach ten odstrasza żmije.

* * *

...Gram radjum wytwarza energję wystarczającą do podniesienia 6000 centnarów na wysokość 1000 metrów.

* * *

Przy budowie kanału sueskiego trwającej przeszło 10 lat, pracowało stale 25.000 robotników.

* * *

...Największy klejnot na świecie, biały topaz znajauje się w Field Muzeum w Chicago; wyży on 90 funtów.

* * *

...Słowo szowinizm pochodzi od nazwisa żołnierza francuskiego Chauvin, weterana armji napoleońskiej. Był on tak oddany cesarzowi, że nazwisko jego stało się symbolem przesadnego patrjotyzmu,

* * *

...Człowiek może stracić blisko połowę swej krwi, tj. przeszło 2 litry, nie narażając się bezpośrednio na niebezpieczeństwo życia.

* * *

(Patrz: Dziennik Poznański.)

Zyd rozbija figurę Chrystusa.

Zajścia w Rykach.

Pisma lubelskie podają opis zbrodni profanacji dokonanej niedawno przez żyda Chila Eigera, liczącego lat 44 i kupca z zawodu w niedawno spalonej mieścinie Ryki pow. garwolińskiego. **W przystępie fanatyzmu religijnego rzucił się na figurę Chrystusa umieszczoną przy drodze i pogruchotał ją odrywając ręce i nogi**i Charakterystycznem jest, że **czynowi temu przyglądała się grupa żydów, która jednak nie powstrzymała fanatyka.**

Na wieść o tym fakcie wzburzona ludność miasteczka odruchowo zebrała się na miejscu zbrodni w olbrzymim kilkutysięcznym tłumie, który złorzecząc usiłował dokonać samosądu nad bluźniercą, i byłby wzburzony tłum dokonał tego, gdyby nie zjawiła się w porę policja, która umiejętnem postępowaniem powstrzymała zrozumiałe odruchy i stłumiła je aresztując rozwydrzonego żyda.

Poza tem ludność katolicka urządziła burzliwe demonstracje, podczas których wybito nieco szyb w domach żydowskich i 3 żydów lekko pobito.

Chil Eiger jest kupcem ze Słomnik pow. miechowskiego. człowiekiem żonatym i ojcem 4 dzieci, przybył on w przeddzień czynu do ojca w Rykach. Prasa żydowska twierdzi, że Eiger jest umysłowo chorym.

Następnego dnia zjechali do Ryk podprokurator i sędzia śledczy. Wobec wrogich w dalszym ciągu nastrojów wśród ludności katolickiej — przybył oddział policji, która baczy nad utrzymaniem spokoju.

Co się dzieje w całej Polsce?

Wojew. Stanisławow., powiat Kosów.

Gr. kat. Proboszcz i karczmarz we wsi Rostoki n. Czeremszą.

Nie powszednie to zjawisko ujawniające się w kontakcie cerkwi z karczmą.

Wieś Roztoki, za inicjatywą reemigranta ameryk. K. Pawłowskiego opowiedziała się przeciw karczmie i Starostwo L 16592/2z zgodnie z ustawą antyalkoholową 1920 r. poleciło karczmę zamknąć. Huculi parafji i okolicznych ich wsi ucieszyli się, że, 'gniazdo demoralizacji ze wsi Rostoki nad modrym Czeremoszem zniknie, że judasz kieliszek rozpijający naród, rozbijający życie rodzinne, prowokator procesów, ze wsi wyniesie się na zawsze. —

Tymczasem 7. IV. 1922 parafjanie usłyszeli z ust dostojnych swego duszpasterza ks. Hrycka Hnatowa — w cerkwi; „dziś (święto uroczyste ruskie) odbędzie się ponowne głosowanie w obecności p. starosty Winiarskiego, bo Moszko Glasberg musi mieć szynk". Z czego Glasbergi mają żyć? Zresztą czy kto we wsi zasłabnie, czy z innego powodu, gdzie ma się człowiek zwrócić jak nie do karczmy. Wreszcie wszyscy Panowie muszą do gospody Moszka wstępować, bo ta karczma mieści się w budynku kameralnym (zarząd lasów i dóbr panstw). Moszko ma protekcję u wszystkich panów możnych. — Głosił proboszcz dawniej chrześcijanie, męczyli żydów, i my teraz jak nie zgodzilibyśmy się na szynk o, tak jakbyśmy żydów torturowali.

Na takie argumenty Popa, znalazła się większość w głosowaniu za pozostaniem karczmy w gminie Rostok, i szynk został otwarty, Moszko z wdzięczności ugościł w swej karczmie popa i popową z dziećmi i kilkunastu zwolenników karczmy i szabesgojów. — Tak to niektórzy Ruscy księża zaprzedają dusze swych parafjan. Dziwić się tylko należy, że część inteligencji — przeważnie biurokracji, za pośrednictwem karczmy usiłuje sobie ludność na kresach zjednać? —

Agitatorowie za karczmą cieszą się wszelkiego rodzaju przywilejami — względami, a K. Pawłowski, który odważył się w każdym razie nie wbrew ustawie działać przeciw alkoholowi, zwrócił na siebie gniew Moszka Glasberga z Rostok, i wszystkich bogów w powiecie Stanisłowowskim.

Na mocy śledztwa prowadzonego przez sjonistę — sędziego Aleksandra Königsberga z Kut został Pawłowski z Iwaszkiem aresztowany, a akt oskarżenia zarzuca im, że są winni, że około 400 kg. kamień, omal w nocy nie uśmiercił karczmy w Rostokach.

Wprawdzie kamień staczający się z uboczy w nocy nie mógł widzieć gdzie Moszko w karczmie śpi, ale kiedy odłamek kamienia jakiegoś uszkodził tynk karczmy, to winien temu Pawłowski — bo jest wrogiem karczmy.

Rzeczą sądu będzie wydać wyrok w sprawie rzekomego zamiaru stoczenia 400 kgr. kamienia na Moszka, który w kułak się śmieje, że udało mu się suggestjonować kompetentne czynniki, Pawłowskiego w dalszym ciągu niszczyć i poprowadzić do ruiny. Moszko działał systemem talmudu.

Przed kilkunastu laty jeszcze oczernił Pawłowskiego, że ten podpalił młyn, co okazało się brednią żydowską wprawdzie, lecz kosztowało to Pawłowskiego dużo zdrowia i pieniędzy. —

— Dajcie choć kopiejkę, panie, choć cokolwiek, braciaszku, abym się mógł pożywić.

A niezadowoleni z datków zbyt szczupłych żebracy grożą:

— My, żebracy, zrobimy dopiero rzeczywistą rewolucję, oj zrobimy ją braciaszkowie, prawdziwą, co się zowie!

— — — — — — — — — —

Jedną z cech charakterystycznych Rosji obecnej, która rzuciła się w oczy obserwatorowi francuskiemu jest: brak śmiechu. Beraud kilkakrotnie wzmiankuje w swej książce: mieszkańcy Moskwy, Petersburgu, wogóle mieszkańcy Sowdepji nie umieją ani śmiac się, ani uśmiechać.

Trudno, istotnie, śmiać się w tym kraju, w którym podobna statystyka rozstrzelań przytoczona przez Beraud'a przedstawia się jak następuje:

„28 biskupów, 1219 księży, 6000 nauczycieli, 9000 lekarzy, 54.000 oficerów, 70.000 policjantów. 12.950 właścicieli ziemskich, 355.250 inteligentów, 193.200 robotników, 815.000 chłopów".

Tak. Rząd „robotniczo-włościański" rozstrzelał blisko 200.000 robotników i około 1,000.000 chłopów.

A ilu ich z głodu pomarło!

Daremnie apelować na podstawie tych cyfr do naszych tutejszych, apostołów „raju komunistycznego", trudno bowiem przekować... żydów, ale cyfry te powinni znać nasi robotnicy i chłopi, aby na agitację żydowskich Judaszy odpowiedzieć im mogli przytoczeniem faktów.

— — — — — — — — — —

Wszystko, co w Rosji sowieckiej istnieje „na pokaz" dla cudzoziemców — wzorowe fabryki, fermy, więzienia („instytuty pozbawiania wolności") — to jedna mistyfikacja i blaga.

W rzeczywistości np. stosunki mieszkaniowe tak oto się przedstawiają:

„Sowieckim obrazem nędzy i rozpaczy w Moskwie są domy, których wszystkie mieszkania przesiąkły odrażającą wręcz wonią. Chwyta ona za gardło i zmusza do szukania radykalnych natychmiastowych środków zaradczych, dlatego też w całej Moskwie pali sie bez przerwy cierpkie papierosy popijając mocną herbatą. Ileż to razy, siedząc na otomanie o rachitycznych sprężynach, starałem się stępić wrażliwość powonienia przy pomocy tych narkotyków.

Mieszkańcy tych domów, ludzie nawzajem sobie nieznajomi, przymusowo spędzeni po kilka rodzin do jednego mieszkania „znienawidzili się serdecznie" — bodaj bardziej, niż galernicy, przykuci na wieki do wspólnego łańcucha!

W lokalu, składającym się z pokoju i kuchni gnieździ się czasami dwie, a nawet — trzy rodziny. Nikt naturalnie nie chce sprzątać, pomimo gróźb domowego sowietu, zamiast okien widnieją wszędzie deski, a ohydne i brudne worki zastępują drzwi. Każda kamienica posiada swój sowiet, na czele którego stoi zwykle szpieg, rozporządzający aparatami podsłuchowemi".

Zresztą, aparaty podsłuchowe są poniekąd zbyteczne: samo ich widmo zamknęło współczesnemu pokoleniu rosyjskiemu usta na cztery spusty...

— — — — — — — — — —

„Cała prawosławna Rosja — zaznacza Beraud — żyje w przekonaniu iż Sawiety sprawują rządy w imię Antychrysta".

Książka socjalisty francuskiego jest niezwykłym dokumentem do poznania Rosji współczesnej, książka ta winna być znana i czytana w Polsce — właśnie teraz, gdy bolszewizm całą parą rozpoczął agitację w Polsce przy pomocy zgraji żydów, kupionych za judaszowskie pieniądze.

Z Polski i zagranicy.

Przed przyjazdem Kemmerera do Polski.

Zapowiedziany przyjazd do Warszawy prof Kemmerera wraz ze sztabem urzędników, spowodował w Min. Skarbu intenzywne prace przygotowawcze w celu przygotowania materjałów na podstawie których prof: Kemmerer miałby możność w możliwie najkrótszym czasie przedłożyć rządowi odpowiednie wnioski o naprawie skarbu. Prace powyższe mają być ukończone jeszcze w miesiącu bieżącym, poczem zostaną przełożone na język angielski i oddane do dyspozycji prof. Kemmerera.

Sprawa katastrofy pod Starogardem.

Onegdaj nadesłano do niemiecko-polsko- gdańskiego trybunału rozjemczego do spraw ruchu tranzytowego i podano do publicznej wiadomości stron opinję rzeczoznawcy dyrektora Maasa Giisteranusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem w dniu 1 maja r. ub.

Zgodnie z tezą rzeczoznawca przyszedł do wniosku, że stan podkładek pod szyny nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa została spowodowana przez rozmyślne rozkręcenie szyn.

Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się w drugiej połowie lipca, poczem zapadnie ostateczny wyrok trybunału rozjemczego.

Chłopi w Rosji buntują się.

Na tle niezadowolenia z nadmiernego obciążenia podatkami, wybuchły w okolicach Witebska poważne rozruchy chłopskie. Zbuntowani chłopi zamordowali kilkunastu urzędników, którzy przybyli na wieś w celu ściągnięcia podatków. Wysłano ekspedycję karną, która stłumiła bunt. Aresztowano 61 chłopów i oddano ich do dyspozycji sądu wojskowego. Czeka ich wszystkich kara śmierci.

Niemcy nie wywłaszczą swych książąt.

Odbyty w Niemczech plebiscyt w sprawie wywłaszczenia książąt nie dał lewicy większości koniecznej d uchwalenia wywłaszczenia. Zamiast koniecznej ilości 20 miljonów głosów za wywłaszczeniem, uzyskała lewica około 14 i pół miljona.

Walka z komunistami w Niemczech.

W dniu plebiscytu miało miejsce w Niemczech szereg zajść pomiędzy organizacjami prawicowemi a komunistami. Koło Halle komuniści napadli na auta ciężarowe Stahlhelmu; wywiązała się regularna walka, w której 8 osób zostało zabitych a 20 ciężko rannych. Podobne walki miały miejsce w Magdeburgu pomiędzy komunistami a radykałami prawicowemi. 3 osoby zostały tu ciężko ranne.

Niemcom uśmiecha się flota.

B. kanclerz niemiecki dr. Cuno, udaje się do Stanów Zjednoczonych, aby z rządem amerykańskim pertraktować o zwrócenie Niemcom ich majątków, skonfiskowanych w czasie wojny, w pierwszej linji skonfiskowanych okrętów.

Nowy rząd we Francji.

Ostatnie długotrwałe przesilenie gabinetowe we Francji zakończyło się utworzeniem nowego gabinetu Brianda. Prezydenturę i sprawy zagraniczne objął Briand, wicepremierostwo i tekę skarbu Caillaux, min. wojny został gen. Guilleamet, min. spr. wewn. Durand.

Ustawa antitsrajkowa w Anglji.

Lord Birkenhead podał onegdaj bliższe szczegóły tyczące się projektu ustawy przeciwkostrajkowej. W nowej ustawie postarano się o to, ażeby związki zawodowe o charakterze liberalnym i konserwatywnym były chronione przed naciskiem socjalistycznych związków zawodowych. Ustawa określa odpowiedzialność związków zawodowych za strajk i zabrania ustawiania posterunków strajkowych przed fabrykami. Najważniejszym jednak szczegółem jest to, że przed każdym strajkiem rząd zarządził pod swoją kontrolą plebiscyt wsród robotników, czy chcą oni strajku.

Ulepszenie konstytucji i sanacja stosunków tylko przez odżydzenie możliwa.

W najnowszym projekcie zmiany konstytucji naszej przedłożonym przez stronnictwo. Ch. D. jest projektowane i ograniczenie „nietykalności" poselskiej czyli zmiana artykułu 21 w tym duchu, ażeby:

1) nieodpowiedzialność posłów za ich działalność w Sejmie lub poza Sejmem wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego była o tyle ograniczona, że poseł tylko za przemówienia i odezwania się w Sejmie miałby pozostać nadal nietykalnym, z wyłączeniem manifestacji. Dotychczas bowiem poseł był za przemówienia odezwania s ę i za manifestację w Sejmje nietykalny.

2) żeby postępowanie karno—sądowe karno— administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, które dotychczas na żądanie Sejmu ulegało zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu — w przyszłości wstrzymane było jedynie na czas Sesji Sejmowej;

Powyższy projekt zmiany w konstytucji, nie zaradza rozpasaniu się anarchji wśród pewnych kół poselskich i jest przez to z góry skazany na niepowodzenie.

Ażeby i nasi czytelnicy mogli sobie wyrobić pogląd na rzecz podam ich ocenie i mój pogląd na sprawę.

Myśl przewodnia prawa nietykalności leży w tem, ażeby posłom zapewnić spokój i swobodę od nadużyć ws elkich organów władzy, chronić od zemsty osobistej tychże, jakteż i od tego, aby drobne lub sztuczne podejrzenia nie były poczytywane na równi z winą istotną.

Nietykalność poselska jest największą zdobyczą kultury chrześcijańskiej; i ustawodawca chrześcijański, ażeby zapewnić uczciwym posłom bezwzględną wolność słowa zapewnia ją i etycznie nisko stojącym.

Lecz ażeby ci drudzy nieuważali nietykalności poselskiej jako płaszczyka do pokrywania zbrodni, stawia on wyraźne szranki, gdzie się ta nietykalność poza Sejmem kończy.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jeżeli się członek Kongresu dopuści zbrodni, zdrady państwa (treason) lub zbrodni pogwałcenia spokoju publicznego (felony and breach of the peace) staje się i że tak powiem „automatycznie" już samą siłą faktu wyjęty z pod nietykalności poselskiej.

Klapę bezpieczeństwa przeciw nadużyciom stanowi tam wysoki poziom obyczajności społeczeństwa w sprawach publicznych, jakteż i opinja ogółu stojąca na wysokim poziomie.

Podobnie i w kilku innych państwach zachodnio— europejskich przyłapanie posła na gorącym uczynku zbrodni nie chroni go przed aresztem.

Również końcowy ustęp art. 21 naszej konstytucji wypowiada się w tym kierunku jak następuje:

„W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być bezzwłocznie uwolniony".

Przypatrzywszy się treści artykułu 21 w całości, stwierdzić należy:

I) Że on zabezpiecza w zupełności wolność słowa posłom w Sejmie, jak też ich działalność wchodzącą w zakres wykonania ich mandatu poselskiego poza Sejmem, Ponieważ i „manifestacje" w Sejmie wchodzą do pewnego stopnia w zakres wykonania mandatów, to należy im się również ochrona prawem nietykalności poselskiej.

Nietykalność poselska stanowi palladjum wolności obywatelskiej, i to byłoby rzeczą zanadto ryzykowną, ażeby na manifestację komunistów krzyczących: „niech żyje Trocki" miała policja wkraczać do sali obrad, aresztować i prowadzić do sędziego śledczego. W czasie obrad Sejmowych niepodzielną władzą i jedyną jest Marszałek lub Wicemarszałek; który ma w ręce dostateczną ilość środków dyscyplinarnych, ażeby niesfornych posłów utrzymać w ryzach; jeżeliby się one okazały za niewystarczające, to w tym wypadku należy uchwalić t. zw. „Hausknechtparagraphen" i jego władzę powiększyć ; ale nigdy nie wolno do tego dopuścić, ażeby którykolwiek poseł za „manifestowanie" swoich uczuć na sali Sejmowej był wyłączony z pod prawa nietykalności, a podlegał sędziemu karnemu lub policji.

Dlatego postanowienia art. 21 konstytucji o ile dotyczą działalności posłów w Sejmie powinny zostać bez zmiany.

II) Natomiast końcowy ustęp tego artykułu należałoby zmienić, gdyż niektórzy posłowie a szczególnie żydzi i szabesgoje dopuszczają się zbrodni poza Sejmem, a z wykonawców władz bezpieczeństwa nikt niema odwagi przyaresztować takiego posła, ponieważ jest mylnego zdania. że takiemu posłowi wszystko wolno.

Że w ten sposób nie należy tego rozumieć, weźmy choćby nie tak bardzo teoretyczny wypadek:

Żołnierz szeregowy X. stoi na posterunku koło magazynu siana, poseł Y. przechodzi mimo paląc papierosa, i mimo wezwania posterunku wojskowego nie zaprzestaje palenia — czy żołnierz będzie wówczas telegrafował do marszałka Sejmu o łaskawe pozwolenie aresztowania p. posła? — Nie! tylko przyaresztowuje go odrazu; — albowiem prawo nakazuje każdego przyaresztować, kto wezwania posterunku wojskowego nie usłucha, a gdy stawia czynny opór, lub znieważa słownie posterunek albo wartę, to może zostać przebity bagnetem lub dostać kulą w łeb a p. Marszałek Sejmu dowie się dopiero z gazet o tem co zaszło.

Policję należy zatem pouczyć odpowiednio, ażeby wobec takich Brylów i innych

bolszewizujących łotrów bezwzględnie stosowała rygor ustawy, jeżeli ich przyłapie w kraju na robocie antypańśtwowej.

Końcowy ustęp artykułu 21 należałoby zmienić w duchu amerykańskim, tylko z tym dodatkiem, że o każdem przyaresztowaniu na zbrodni przyłapanego posła, należy powiadomić marszałka Sejmu; końcowe zdanie: „Na żądanie Marszałka, przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony" należałoby skreślić a natomiast postawić inne: że „uwolnienie może nastąpić tylko na polecenie komisji składającej się z Marszałka Sejmu jako przewodniczącego i wicemarszałków Sejmu jak też i Prezydenta Najwyższego Sądu jako członków.

Dalej należałoby nietykalność poselską ograniczyć przez uniemożliwienie tzw. immunizowania skonfiskowanych w czasopismach artykułów.

Tego rodzaju postępowanie jest nikczemnością i kpieniem z władz. W przyszłości powinna każda interpelacja w sprawie skonfiskowanego artykułu zostać odesłana do komisji prawniczej, w której łonie znajdować się powinna, podkomisja mająca na celu badanie merytorycznej słuszności tego rodzaju koniskat; O ile konfiskata była niesłuszna, to należy tego, który ją zarządził ukarać, — o ile słuszna, to niepowinno się dopuścić do tego, ażeby przez znikczemnie kilku posłów łajdactwo poza sejmowe osłaniane było nietykalnością posłów Sejmowych.

Naszemu Sejmowi powinien służyć za wzór wyciąg komentarza do ustaw konstytucyjnych Stanów Zjednoczonych. (Kent, Comentaries of America law Vol. I. pag. 244) który w dosłownem tłumaczeniu brzmi: „Jakkolwiek członek Kongresu (t. zn. poseł red.) nie może być poza Kongresem pociągany do odpowiedzialności za słowa wypowiedziane na Kongresie nawet w tym wypadku, jeżeli one są obraźliwe dla innych osób, to pomimo to, jeżeli ten członek Kongresu, opublikuje treść swojej mowy, może zostać zasądzony z powodu paszkwilu, tak i w drodze prawa cywilnego (by action) jak i w drodze prawa karnego (by indictment)".

To znaczy jeżeli członek Kongresu dopuściłby się kalumnji na Kongresie,— a następnie gdyby treść swojej mowy opublikował, to już samą siłą faktu pozbywa się nietykalności poselskiej.

W tym duchu należałoby zmodyfikować i nasze ustawy konstytucyjne. Między posłami są przeważnie kalumnjatorzy żydzi i szabesgoje.

Lecz oprócz ulepszenia ustaw konstytucyjnych musimy dążyć i do wewnętrznego odrodzenia przez odżydzenie się. Najlepsze ustawy nic nie pomogą, jeśli zostaniemy ślamazarnymi. Jeden ze starorzymskich pisarzy całkiem słusznie zauważył: Quid leges sine moribus? Co pomogą najlepsze ustawy, jeżeli obyczaje są kiepskie. A że prawdziwość tego zdania potwierdza codzienne życie, widzimy w nas samych. A więc ulepszyć prawa i ulepszyć dusze, — co jest tylko możliwe przez gruntowne odżydzenie się.

Jan Kozicki.

Kronika.

P. T. Prenumeratorom do wiadomości. Celem ułatwienia wpłaty za prenumeratę „Hasła Narodowego" za poprzednie miesiące i za 3 kwartały załączamy do numeru dzisiejszego czeki P.K.O. w Krakowie.

Pieniądze przeznaczone dla biednych żydów szły na cele partji: Żydowsko-amerykańskie towarzystwo dobroczynności „Joint Distribution Comitee" przysyła co miesiąc do Polski 5.000 dolarów dla biednych żydów. Suma dość znaczna i pożytek z niej byłby nie mały, gdyby nie to, że pieniędzy tych zaczęto używać na cele żydowskich partyj politycznych. Do niedawna podziałem funduszów zajmowała się „Rada krajowa żydowskich związków zawodowych". Otóż w ostatnich czasach członkowie tej rady podzielili się na dwa obozy: Bundowców i Poale-Sjonistów. Przed miesiącem Bundowcy zdobyli w radzie większość głosów i pieniądze przeznaczone dla ubogich poszły na zasilenie funduszów dyspozycyjnych partji. Przeciwna partja nic z tych pieniędzy nie dostała, wobec czego Poale Sjoniści zwołali wiec w lokalu kina „Venus" przy ul. Dzielnej w Warszawie. W czasie wiecu wkroczyło do sali 30 Bundowców uzbrojonych w kije i kastety, które wkrótce poszły w ruch. Doszło do bijatyki ogólnej, która zakończyła się wyrzuceniem przez drzwi i okna poturbowanych Bundowców. Utrzymawszy się na „placu boju" Poale-Sjoniści uchwalili wreszcie gwałtowną rezolucję i zredagowali odpowiednią depeszę do Ameryki.

Żydowskie „bankructwa" przed sądem. We Lwowie rozpoczął się proces przeciwko żydowi Herschowi Schottnerowi o zbrodnie oszukańczego bankructwa. Schattner prowadząc po hochstaplersku wielkie przedsiębiorstwo drzewne, w pewnym momencie ogłosił niewypłacalność zostając winnym tylko... 80.000 dolarów! Oto jak wygląda żydowskie bankructwo.

Na Łotwie biją żydów! Pisma żydowskie donoszą, że na ulicach Rygi mnożą się napady na żydów, których Łotysze biją zmuszając do ukrywania się w domach.

Obchód Rocznicy Kanonizacji św. Stasława Kostki i Zjazd Katolicki w Warszawie. Od Sekretarjatu Komitetu Głównego otrzymujemy wiadomości, iż na skutek prośby Komitetów Dyecezjalnych termin nadsyłania zgłoszeń delegatów młodzieży szkół średnich do udziału w uroczystościach związanych z przeniesieniem relikwji św. Stanisława przez Warszawę do Rostkowa — został przedłużony do 15 lipca, po tym terminie młodzież, która nadesłała pieniądze i dokładny adres oraz wskazanie szkoły delegującej, otrzyma karty uczestnictwa i upoważniające do 66 proc. ulgi kolejowej przy powrotnej drodze.

Obszerniejszą wiadomość na ten temat podamy w następnym numerze.

Wesoły kącik.

Żydowski zegarmistrz

Pinkus Kugelloch dał swój zegar do naprawy. Zegarmistrz trzymał go u siebie dwa tygodnie poczem dopiero Pinkus go odebrał, zapłacił i powiesił w swojem mieszkaniu. Ale zegar nie chciał chodzić. Pinkuś pędzi do zegarmistrza wściekły

— Panie Minzer co pan sobie myśli, ja panu dałem zegar do naprawy i co pan jest za zegarmistrz. Przedtem mój zegar źle chodził ale zawsze chodził, a teraz to on już przestał całkiem chodzić, bo mi pan cały zegar popsuł.

— Ja go popsułem — pyta zdziwiony zegarmistrz — niech ja nie doczekam do jutra czy ja go nawet ręką poruszył!

NADESŁANE.

L. dz. 186/26.
Poznań, dnia 22. czerwca 1926. r.

Kupcom manufakturowym pod uwagę.

W Hrubieszowie, mieście powiatowem, położonem w południowo — wschodniej części Województwa lubelskiego, graniczącym na wschodzie z Wołyniem, istnieje możność założenia i otwarcia składu z manufakturą. Tamtejsze Stowarzyszenie Kupców Polskich przyobiecało swe poparcie i pomoc, o ile znalazłby się chętny fachowiec w branży manufakturowej. Odpowiedni lokal w Hrubieszowie znajdzie się, gdyż tamtejsze chrześcijańskie kupiectwo pomoże w zainstalowaniu się chętnemu. Ponieważ Hrubieszów jak dotychczas nie posiada ani jednego polskiego i chrześcijańskiego interesu manufakturowego, przeto powodzenie nowozałożony sklep miałby zapewnione. Powstanie polskiej placówki w Hrubieszowie nie tylko miasto, lecz i cała okolica przywitałaby z radością.

Jeśliby w Poznańskiem lub na Pomorzu znalazł się jaki reflektant z pośród panów kupców, musiałby udać się osobiście do Hrubieszowa, by na miejscu omówić szczegółowe warunki.

Bliższych informacji udzieli chętnie biuro Związku Samoobrony Społecznej — Poznań — Aleje Marcinkowskiego Nr. 24. telefon 3067:

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój"
Aleje Marcinkowskiego 24.

Kto się brata z wrogami Polski? --- żyd!

Reklama dźwignią handlu!

Kto jest zakałą Polski? - żyd!

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadcsłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe Dla urzędn. państw. emer. robotn. itw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp. KWARTALNIE: 4.— „
W Ameryce: prenumerata roczna 6 dolarów.
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki
Drukarnia Mieszczańska Kraków